

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

JENA PREENUMERATY: Miesięcznie 2 przesyłki pocztowa 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczciej Krajowej Czeskosłowackiej Nr. 51206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czesłochowa, Najf. Marji P. 52. Tel. 225. Strz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują zamówienia i wysyłkiom dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamowców nadających redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. za tydzień 50 gr. Ilość ogłoszenia 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia agraryczne 100 proc. drożej. W numerach specjalnych i dodatkowych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia ogłoszeń fantazyjnych, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

"Czterolatka" rumuńska

Rozbudowa kolejnictwa. — Przemiany struktury rolniczej. — Przemysłowa kartelizacja przemysłu. — Stabilizacja waluty.

Rząd rumuński opracował obecnie program gospodarczy na okres najbliższych lat. Jednym z głównych zadań tego programu ma być likwidacja bezrobocia i „nakreślenie” konjunktury gospodarczej. Poza robotami publicznymi o charakterze ogólnym, rząd rumuński położył specjalny nacisk na rozbudowę linii kolejowych. W programie rozwoju kolejnictwa rumuńskiego figuruje na pierwszym miejscu budowa linii, która połączyłaby północny Siedmiogród z południową Bukowiną. Linia ta ma być wybudowana na przeciętnie około 300 km. poprzez Karpaty, co bardzo poważnie zbliżyłoby oba te połacie kraju. Na ten cel rząd rumuński preliminuje 800 milionów lei. Na terenie Besarabii podjęta będzie w bardzo szerokim zakresie budowa nowych dróg oraz arterii komunikacyjnych. W uzasadnieniu do tych projektów premier Tatarescu oświadczył przez radio, że rząd w ścisłym współdziałaniu z królem i parlamentem chce utworzyć na terenie państwa wielką buźnicę pracy, w której wszystkie krajowe gałęzie produkcji i wszystkie dziedziny życia publicznego znalazłoby należne im miejsce.

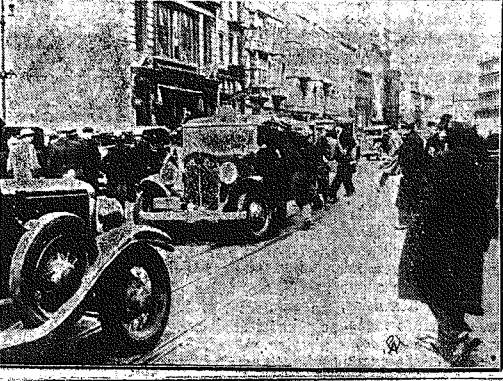
Szczególną uwagę poświęca rząd rumuński w swym programie poprawie sytuacji rolnictwa, którego struktura ma ulec gruntownej przebudowie, tak, aby mogło ono przystosować się do sytuacji wytworzonej na rynkach światowych wskutek kryzysu. W tym celu produkcja łowów rolnych ma ulec nietylko zwiększeniu, ale i jednocześnie podjęte będą poczynania zmierzające do poprawy jakościowej tej produkcji. W znacznych ilościach ma być zasiana bawełna, tak, aby przynajmniej 60 proc. całego zapotrzebowania przemysłu rumuńskiego pokrywał surowiec krajowy.

Bardzo ciekawa jest akcja rządu, zmierzająca do podniesienia hodowli owiec i do scharmonizowania jej interesów z koniecznościami włókiennictwa rumuńskiego. Przy obecnym stanie posiadania przeciętnie 12 milionów owiec, Rumunja produkuje około 22 milionów kg. wełny. Znać część tego surowca zużywana jest przez krajowy przemysł chałupniczy. Połowe jednak wełny rumuńskiej stanowią gatunki jakościowo gorsze. Dlatego też w celu pokrycia swego zapotrzebowania Rumunja importuje około 4 milj. kg. wełny i przędzy wyższych gatunków oraz odpadków.

Dążeniem rządu będzie nietylko całkowite niezależenie Rumunji od importu bawełny, ale i ilościowe i jakościowe podniesienie produkcji do tego stopnia, aby móc rozpocząć eksport na szerszą skalę. W tym celu ma być powołana do życia specjalna centralna organizacja dla obrotu wełną. Jednocześnie zaś projektowane jest podniesienie cła importowego na wełnę zagraniczną, a nawet zakaz przywozu odpadków i wełny sztucznej. Organizacja ta, mająca na celu unormowanie całością zagadnień, związanych z obrotem wełną surową, objąć ma nietylko hodowców owiec, ale również i cały przemysł włókienniczy.

Dalej na odcinku rolnictwa rząd rumuński zamierza bardzo energicznie realizować program standaryzacji ziemniopłodów oraz artykułów hodowlanych. W tym celu sprowadzeni być mają do Rumunji inżynierzy zagranicznych, których zadaniem będzie zajęcie się poprawą jakościową uprawy surowców rolniczych i produktów hodowlanych, tak, aby w najbliższym czasie Rumunja mogła na rynku światowym

skutecznie konkuruwać z innymi państwami. W zakresie przemysłu rząd rumuński w swym planie 4-letnim zamierza również przeprowadzić szereg głębokich zmian o charakterze organizacyjno-strukturalnym. W tym celu opracowana będzie w najbliższym czasie ustawa kartelowa oraz ustawa, zakazująca tworzenia nowych przed



Strajk kierowców taksówek w Nowym Yorku. Podczas ostatniego strajku kierowców taksówek w Nowym Yorku dochodziło niejednokrotnie do burzliwych zaistnień między strajkującymi a łamistrajkami. Zdjęcie nasze przedstawia scenę wyciągania siłą z taksówek kierowców, wylamujących się od strajku.

siębiorstw w tych gałęziach, w których rząd uzna to za niezbędne z punktu widzenia ogólnych interesów gospodarczych państwa. Wreszcie rząd opracowuje ustawę, przewidującą przemysłową kartelizację przedsiębiorstw w najważniejszych gałęziach produkcji krajowej, posiadającej dla państwa szczególnie doniosłe znaczenie. W ten sposób rząd rumuński zrealizować chce dalekosiężny program gospodarki planowej, przy jednoczesnym dążeniu do utrzymania stabilizacji waluty. Scisła współpraca rządu rumuńskiego oraz Banku Narodowego przyczyni się ma do utrzymania kursu leja na niezmiennym poziomie. Kam.

Francja rozpoczyna wielkie oszczędności.

Paryż. — Realizację wielkiego dzieła reformy państwowej podjął wczoraj premier Doumergue przedkładając do podpisu prezydentowi republiki pierwszą serię 20-tu dekretoów prawnych, które oddziałają budżet o 2,800 milionów franków, stanowiąc równocześnie pierwszy krok do zmiany administracji państwowej.

Najbliższa przyszłość Francji zależy od tego, jak na dekrety oszczędnościowe zareagują ci, których one bezpośrednio dotyczą, t. zn. urzędnicy i funkcjonariusze państwowi. Jak wiadomo, wiele syndykatów wystąpiło już z energicznym protestem. Mimo to w sferach oficjalnych panuje duży optymizm, oparty w pierwszym rzędzie na popularności, jaką się cieszy premier Doumergue.

Podpisane już dekrety redukują o 1/10 liczbę funkcjonariuszy i urzędników państwowych i obniżają pobory o 5 — 10 procent, podobnie, jak i emerytury. Pobory prezydenta republiki zostały zmniejszone dla przykładu o 20 proc. pobory ministrów o 15 proc.

Działalność wywrotowa W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. — Według komunikatu policyjnego, organa bezpieczeństwa i wywiadu włoskiego od dłuższego już czasu zaobserwowały na terytorjum czechosłowackim wzmoczenie działalności wywrotowej mającej na celu głównie wywołanie niepokojów i buntów. W czasie przeprowadzonego dochodzenia stwierdzono, że chodziło tu o szeroko rozgalezioną szpiegostwo i o propagandę antymilitarystyczną, prowadzoną zwłaszcza w garnizonach miast. W związku z tem aresztowano Franciszka Hampla, ostatnio redaktora dziennika komunistycznego „Rownost”. Hampel rozporządzał poważnymi sumami i utrzymywał stosunki z ludźmi zaufanymi wśród osób cywilnych i wojskowych. W tajnej drukarni drukował on nielegalne odeszwy komunistyczne, kolportowane w koszarach. Ogółem przeprowadzono 120 rewizji domowych i aresztowano 23 osoby.

Surowa nagana papieska dla hitleryzmu

Paryż. — List Ojca Świętego, wystosowany do niemieckiej młodzieży katolickiej, wywołał silne wrażenie oraz powszechną radość w francuskim świecie katolickim. Saint Brice zauważa w „Journalu”, że konkordat zawarty w roku zeszłym między Watykanem a Hitlerem nie mógł dać pożądanego uspokojenia, ponieważ III Rzesza nie ustawała ani na chwilę w obrażaniu uczuć i wolności katolickiej. Otóż list papieski, zachęcający niemiecką młodzież katolicką do oporu przeciwko „pogańskim koncepcjom władzy”, wyraźnie wskazuje, do jakiego stopnia Stolica Święta jest obrażona gwałtami i prześladowaniami religijnymi hitlerowców. Jeszcze nie wyszechl atrament, którym Hitler podpisywał konkordat — pisze „Journal” — a w całych Niemczech zaczęły się aresztowania księży, znaczenie się nad młodzieżą katolicką, bicie jej wodzów i wreszcie rozpowszechnianie balwochwalczej doktryny, że chrześcijaństwo jest wyznaniem wiary antynarodowej. Przeciwno podobnemu barbarzyństwu pierwszy zaprotestował arcybiskup monachijski kardynał Faulhaber, a wnet za nim wykleli doktrynę rasową, oraz średnio-wieczne praktyki sterylizacyjne arcybiskup Kolonii i arcybiskupi innych miast i dzielnic. Tymczasem rząd III Rzeszy nie ustawał w prowokowaniu Kościoła i wreszcie ogłosił hasło, że każdy narodowy socjalista, wkładający mundur ze swastyką, przestaje być protestantem lub katolikiem, stając się jedynie żołnierzem Hitlera.

Oczywiście, że Stolica Święta nie może w żaden sposób pogodzić się z podobną pogańską teorią, „będącą dla Kościoła katolickiego — kończy „Journal” — najgroźniejszym od wieków niebezpieczeństwem”. Berlin. — „Koelnische Volkszeitung” ogłosiła list, wysłany przez Ojca Świętego do niemieckiej młodzieży katolickiej z okazji świąt Wielkiejocy. Ojciec Święty stwierdza w swym piśmie, że niemiecka młodzież katolicka mimo wielkich trudności i wbrew zwodniczym hasłom, wio-

dującym z powrotem do pogaństwa, dochowała przysięgi wierności Kościołowi. List kończy się zapewnieniem, że Ojciec Święty kierując się poczuciem odpowiedzialnej opieki duszpasterskiej, rozumie położenie młodzieży katolickiej w Niemczech. „Związki wasze — oświadcza Ojciec Święty w każdym razie niech widzą, że sprawa ich jest naszą sprawą”.

Sowiety utworzyły ambasadę w Warszawie

Moskwa. — Ukazał się dekret, podpisany przez prezesa centralnego komitetu wykonawczego Kalinina, odwołujący posła ZSRR w Warszawie p. Antonowa — Owsiejenkę i mianujący ambasadorem ZSRR w Warszawie p. Jakóba Dawitiana, ostatnio posła ZSRR w Atenach, uprzednio zaś posła w Teheranie oraz długoletniego pierwszego radcę ambasady sowieckiej w Paryżu.

Krok powyższy, jak również odpowiedni krok rządu polskiego — podniesienie poselstwa R. P. w Moskwie do rzędu ambasady, były zapowiedziane już po podpisaniu paktu o nieagresji.

Warszawa. — Odwołany z Warszawy poseł sowiecki Antonow-Owsiejenko opuścił definitywnie naszą stolicę w dn. 7 kwietnia o godz. 7.03 rano, udając się do Moskwy.

Przyjazd nowomianowanego ambasadora ZSRR p. Jakóba Dawitiana do Warszawy spodziewany jest około 10 b. m.

W najbliższych dniach należy oczekiwać nominacji posła naszego w Moskwie p. Juliusza Łukasiewicza na ambasadora. Data tej nominacji nie jest jeszcze ustalona. W każdym bądź razie złożenie listów uwierzytelniających przez nowego ambasadora sowieckiego w Warszawie i przyszłego ambasadora p. Łukasiewicza w Moskwie odbędzie się jednocześnie.

Stanowisko Polski wobec przedłużenia paktu o nieagresję

Warszawa. — Przedłużenie na lat 10 paktu o nieagresję pomiędzy Rosją a państwami bałtyckimi zostało popitane w Warszawie z największym zadowoleniem. Dążeniem polskiej polityki zagranicznej jest umocnienie podstaw pokoju w Europie, a w szczególności na wschodzie.

Dla Rosji ma pakt znaczenie i skutki tylko polityczne, dla państw bałtyckich jest on również źródłem poważnych korzyści natury gospodarczej. I tu trzeba zwrócić uwagę, że te korzyści nie są ró-

wnomiennie rozdzielone między państwa bałtyckie. Znacznie bardziej realne są one dla Estonii i Łotwy graniczącej bezpośrednio z Rosją.

Położenie Litwy jest natomiast znacznie gorsze. Litwa nie ma wspólnej granicy z Rosją. Na granicy niemiecko-litewskiej panuje zaognienie i znana polityka Litwy wobec Polski uniemożliwia jej korzystanie z tych wszystkich korzyści jakie mieć mogłaby jako sąsiadka Polski.

TELEGRAMY

PROTESTY URZĘDNIKÓW FRANCUSKICH PRZECIW REDUKCJI I OBNIŻENIU PENSIJ.

Paryz. — Urzędnicy pocztowy uchwili na swym zebraniu, odbytym w środę, zwalczać z całą energią zarządzenia oszczędnościowe i w koniecznym wypadku podkładać strąk generalny.

Także urzędnicy innych kategorii odbyli zebrania protestacyjne. Związki urzędników autonomicznych, administracyjnych, skarbowych i leśnych założyły również protest przeciw przeprowadzeniu zarządzeń oszczędnościowych. Należy liczyć się z tem, że fala protestów będzie dalej rosła, stawiając rząd w trudnym położeniu.

Mimo dramatycznych wysiłków premiera Doumergue'a, wśród mas urzędniczych daje się odczuć niebezpieczne wrzenie. Syndykaty przygotowują na najbliższe dni wiele wieców protestacyjnych. Istnieje obawa wybuchu zamieszek do których nawołuje otwarcie prasa skrajnie lewicowa.

„Francia dojrzała

do przewrotu komunistycznego...

Berlin. — Z Amsterdamu donoszą tu, że przed świętami Wielkiej Nocy odbyły się tam między innymi obrady drugiej i trzeciej międzynarodowej z udziałem socjalistów i komunistów francuskich, angielskich, belgijskich, holenderskich, oraz przedstawicieli Kominternu moskiewskiego, na których omawiano utworzenie wspólnego frontu socjalistyczno-komunistycznego w krajach europejskich, dojrzałych do tego. Ustalili miano, że najpodatniejszym w tej chwili terenem do przewrotu komunistycznego jest Francja, postanowiono więc tutaj skoncentrować działalność wspólnego frontu międzynarodowego. Przygotowania w tym kierunku po sunięto już bardzo daleko, tak, iż przewrót we Francji mógłby nastąpić już bardzo rychło. Centralą działalności nowego frontu socjalistyczno-komunistycznego miałyby się stać Holandia, gdzie już dziś tworzy się tak wiele magazynów broni.

Powyższe doniesienia pism niemieckich brzmią dość fantastycznie i zakrawają na tendencyjne urabianie nastrojów w Europie, jakoby Francja znajdowała się w przededniu rewolucji komunistycznej.

DZIEŃ POLSKO-FRANCUSKI W LILLE.

Lille. — Z okazji Targów międzynarodowych w Lille odbędzie się w ich ramach d. 15 kwietnia „Dzień Polsko-Francuski” z udziałem p. ambasadora R. P. z Paryża, konsula gen. z Lille i naczelnych osobistości świata oficjalnego, przemysłowego i handlowego tutejszego okręgu wraz z zarządami centralnych organizacji wychodźczych. Zorganizowany ma być pochód przez miasto ze sztandarami, banierami, oficjalny oraz przedstawienie.

WYCIECZKI FRANCUSKIE W RZYMIE.

Rzym. — Wycieczka invalidów i kombatanów francuskich po zwiedzeniu wstawy faszystowskiej była wczoraj oficjalnie przyjęta przez gubernatora Rzymu na Kapitolu.

Poza wycieczką kombatanów francuskich bawi w Rzymie 1,500 skautów francuskich, którzy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem defilowali przed-grobem, prowadzeni przez generała francuskiego Guyot de Salinis oraz komisarzy harcerskich, reprezentujących wszystkie prowincje francuskie.

Nikle podstawy

oskarżenia podejrzanych o zamordowanie Prince'a.

Paryz. — Winni, czy nie winni? — pytanie to powtarza dziś wśród rosnącego rozgorączkowania cała Francja, stojąca bądź po stronie trzech gangsterów barona de Lissatz, Venturo i Spirito, to znów po stronie tajemniczego detektywa Bonnyego, który spowodował ich aresztowanie pod zarzutem zamordowania sędziego Prince'a.

Ogłoszony raport Bonny'ego nie zawiera

nic konkretnego, coby dowodziło, że trzej gangsterzy brali rzeczywisty udział w abrodni. Oskarżenie opiera się wyłącznie na doniesieniach kilku bandytów, a zarzecem konfidentów policji.

Dzienniki przynoszą sensacyjne szczegóły burzliwego życia barona de Lissatz. Jak się okazuje, w paryskim mieszkaniu Lissatz ukrywał w swoim czasie osławionego Schwarczard, mordercę atamana Petlury. Kiedy przed kilku laty policja paryska została powiadomiona o zamachu planowanym na życie obecnego króla rumuńskiego, ówczesnego ks. Karola, Lissatz otrzymał misję przybocznej strażnika osoby ks. Karola.

Obronca gangsterów adwokat Peccati uważa oskarżenie swych klientów za zwykłą komedię. Przygotowuje on na najbliższe dni sensacyjne wystąpienie, które ma spowodować, według jego twierdzenia, natychmiastowe uwolnienie 3-ch gangsterów.

DOKOŁA SPRAWY STAWISKIEGO.

Paryz. — Z wiadomości, jakie nadeszły ze Szwajcarii, wynika, że we wrześniu 1933 r. Stawiski prowadził ożywione rokowania z grupą wybitnych osobistości z Neuf Chatel w celu utworzenia dwu wielkich towarzystw, w których chciał ulokować 40 milionów franków. Jedno z tych towarzystw miało na celu eksport broni na wschód, głównie do Chin, drugie — monopoli tytoniowy na Węgrzech. Sprawa była posunięta tak daleko, że u jednego z notariuszy w Neuf Chatel był sporządzony akt, zawierający punktację przyjętą w zasadzie umowy.

Paryz. — W tajemnicy przed prasą pozwolono Stawiskiej odwiedzić dzieci, przebywające w klinice na kuracji. Stawiska przewieziono do kliniki samochoodem. Po krótkim widzeniu się z dziećmi, które mają w tych dniach wyjechać na wesele, Stawiska wrócił do więzienia.

STAWISKA NAD TRUMNĄ MEŻA.

Paryz. — Czarno ubrana kobieta strzeżona przez 3-ch detektywów, płakała wczoraj długo nad obwianą trumną na opostasym o tej porze paryskim cmentarzu Pere Lachaise. Była to Stawiska, która odprowadzała zwłoki swego meża. O świecie trumnę opuszczono do grobowca rodzinnego Stawiskich, ozdobionego ghirzym i krzyżem, wykonanym w marmurze. Jak wiadomo, zwłoki Stawiskiego ekshumowano przed dwoma tygodniami z cmentarza w Chamonix i przewieziono do Paryża celem dokonania ponownej autopsji. Autopsja nie dała żadnego konkretnego wyniku. Stwierdzono, że Stawiski zginął od jednej kuli, która przebiła mu czaszkę. Tajemnica śmierci największego oszusta wszystkich czasów po została nierozwiązana.

Lindbergh leci

na ratunek „Czeluskińcom”.

Moskwa. — Znany lotnik amerykański płk. Lindbergh zawiadomił ambasadora sowieckiego w Waszyngtonie, że gotów jest wziąć udział w akcji, zmierzającej do uratowania rozbitek „Czeluskińca”. Rząd rosyjski zawiadomił sławnego lotnika, że z radością powita jego przybycie z własnym samolotem, celem wzię-

cia udziału w akcji ratunkowej.

Do tej pory już 16 samolotów rosyjskich usiłuje dotrzeć do kry lodowej z załogą „Czeluskińca”.

Lotnicy Wodopianow, Gałyszew i Doronin, spiesząc na pomoc rozbitek „Czeluskińca”, przybyli do Anadiru. Ekspedycja ratunkowa, która przybyła do Petropawłowska na Kamczatce na parowcu „Sowiet” przystąpiła do przetransportowania dwu sterowców, sani motorowych i samolotu na pokład statku „Stalingrad”, bardziej przystosowanego do warunków żeglugi arktycznej. Punkt wyjścia dla akcji ratunkowej będzie zapewne Zatoka Opatrzności.

NACJONALIZM Tatarski NA KRYMIE.

Moskwa. — Władze sowieckie wykryły w republice Krymskiej tatarską organizację nacjonalistyczną, której zarzucają dążenie do opanowania odcinka oświatowo-kulturalnego na wzór analogicznej akcji nacjonalistów ukraińskich, zlikwidowanej jesienią w ub. roku. Usunięto całe kierownictwo organizacji partyjnej w Jalcie i zarządzone nadzwyczajną „czyszczenie”.

SILY ZBROJNE SOWIETÓW NA WSCHODZIE.

London. — Według wiadomości tutejszych kół japońskich siły zbrojne Sowieców na Dalekim Wschodzie skoncentrowane w prowincjach przymorskich obliczone są na 150,000 ludzi, w czem 10,000 kawalerji, 500 armat połowych, 50 armat ciężkich, 500 moździerzy, 400 lekkich czołgów, kilkadziesiąt ciężkich czołgów, 5,000 karabinów maszynowych i 400 samolotów.

Krwawa tajemnica

procesu kolejowego w Rumunji.

Bukareszt. — Śledztwo, prowadzone w sprawie tajemniczego zamordowania przed około dwoma miesiącami posła do parlamentu rumuńskiego Euzebjusza Popovici wykazało obecnie, że morderstwo to pozostało w związku z funkcją Popovici, jako doradcy prawnego towarzystwa kolei żelaznej Lwów — Czerniowiec — Jassy. Z tego też powodu punkt ciężkości śledztwa przeniesiono do Czerniowiec.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że posł Popovici skradziono w chwili jego zamordowania akta, dotyczące procesu kolei Lwów — Czerniowiec, w której to sprawie Popovici wyjechał miał do Paryża. Obecnie odbywa się w Czerniowiecach przesłuchiwanie osób, zawikłanych w tę aferę. Nazwiska tych osób trzymane są narazie przez policję w ścisłej tajemnicy.

STRAJK GENERALNY W SARAGOŚIE

Madryt. — Syndykaliści wspólnie z socjalnymi demokratami proklamowali w Saragoście 48-godzinny strajk generalny, paraliżując znowu na pewien czas życie w mieście.

Miejscowy prezydent rządowy ogłosił strajk za nielegalny i powierzył policji i wojsku utrzymanie w ruchu zakładów użyteczności publicznej.

W Madaladzie dokonano kilku zamachów, przyczem zastrzelono jednego policjanta. W czasie gaszenia pożaru pewnej fabryki kilku strażaków odniosło rany.

100 osób zatrutych chlebem z arsenikiem

PRZERAŻAJĄCA POMYŁKA PIEKARZA W GRODZISKU POD POZNANIEM

Poznań. — W Grodzisku, niedaleko Poznania wydarzył się wczoraj straszny wypadek masowego zatrucia, któremu uległo kilkadziesiąt osób. Liczba zatrutych według dotychczasowych obliczeń przekroczyła 50 osób i po dokładnych obliczeniach dosięgnie najprawdopodobniej setki. Jedna osoba wskutek zatrucia zmarła.

Mianowicie po spożyciu pieczywa z piekarni Titzmana zachorowało nagle kilkadziesiąt osób z objawami zatrucia arsenikiem i fosforem. Stan chorych był bardzo groźny, to też lekarz miejski przystąpił do energicznej akcji ratunkowej. Po kilku godzinach choroby, jedną z poróżdzonych osób, mianowicie p. Włoszyskiej — żonę miejscowego żeńnika zmarła. Ponadto kilka osób walczy ze śmiercią.

Policja na wiadomość o wypadku wdrożyła szczegółowe dochodzenia. Sąd okręgowy w Poznaniu wydelegował do Grodziska podprokuratora Paiskowskiego, celem przeprowadzenia wizji lokalnej. — Ustalono, że arsenik dostał się do mąki,

z której wypieczono chleb. W pierwszym dniu dochodzeń przeprowadzono również sekcję zwłok s. p. Włoszyskiej.

Zatrucie ciasta na chleb nastąpiło wskutek wysypiania przez pomyłkę do mąki truciźny na szczyru. Truciźne tę piekarz przechowywał w piwnicy.

Krytycznego dnia przed wypiekiem chleba Titzman posłał swojego czeladnika Strzykała do piwnicy, polecając mu przynieść torebkę z cukrem... Czelnik przyniósł znalezione torebkę i nie badając jej zawartości wysypał ją do mąki, z której następnie upieczono chleb. Stwierdzono, że był to arsenik z fosforem, przygotowany jako truciźna na szczyru.

W związku z tym okropnym wypadkiem władze policyjne aresztowały piekarza Titzmana oraz niejakiego Sejpolę, który dostarczył piekarzowi truciźny. Czelnika Strzykała nie aresztowano, ponieważ uległ on również zatruciu i przebywał w szpitalu.

Niezwykły ten wypadek masowego zatrucia wywołał w Grodzisku oraz Poznaniu niebywale poruszenie.

ŁAGODNY WYROK NA SPRAWCO ZAMACHU NA S. P. PREMIERA DU

Bukareszt. — W środę po południu 3-tygodniowym przewodzie sądowym kończyła się rozprawa w sądzie wojskowym przeciwko zamachowcom na s. p. premiera Duca. Trzej główni oskarżeni a mianowicie bezpośrednio sprawca zamachu student Constantinescu oraz dwaj jego współnicy skazani zostali na dożywotnie więzienia, zaś reszta oskarżonych w liczbie 9-ciu została uwolnionych z winy i kary.

Wśród uwolnionych znajduje się również przywódca rozwiązanej „Żelaznej gwardji” Codreanu, oraz narzeczona Constantinescu. Łagodny wyrok wywołał stolicy rumuńskiej wielkie wrzenie.

Pomysłowy kawał oszustów w Bukareszcie.

Bukareszt. — Prasa rumuńska donosi o niezwykłym oszustwie, którego ofiarą padł zarząd tramwajów miejskich w Bukareszcie.

Rano podczas uruchamiania tramwajów zgłosił się do remizy 3-ch osobników w mundurach konduktorów, którym wzięli tramwaj z przyczepką ruchliwej linii nr. 15 i jeździli na nim cały dzień zgodnie z przepisami jazdy, sprzedając podróжным fałszywe bilety, nie ściągając na siebie podejrzeń kontrolerów. Wieczorem pomysłowi rabusie pozostawili tramwaj na jednej z mało ruchliwych ulic i zniknęli, uszając całodzienne inkasno, wynoszące około 20,000 lei.

SUROWA KARA za SPOWODOWANIE KATASTROFY.

Moskwa. — Za spowodowanie katastrofy kolejowych w ZSRR, skazano ostatnio jednego kolejarza na karę śmierci a 15 na więzienie od 1 do 5 lat. Śad stwierdził występnie niedbalstwo personelu.

Expres Moskwa. — Mandzurja cudem uniknęła katastrofy. Dzięki przytomności maszynisty, który zdołał zahamować pociąg na 30 cm. od wagonów pozostawionych przez niedbalstwo na torze.

NOWA TRAGEDJA MIASTA HAKODATE.

Tokio. — Przemysłowe miasto japońskie Hakodate, które dopiero niedawno zostało nawiedzone przez gwałtowną trzęsawicę powiatową i pożar, stało się wczoraj widownią eksplozji benzolu i pożaru na promenadzie nadmorskiej.

Dwie osoby straciły życie w płomieniach a 15 odniosło rany. Około 70 domów uległo zniszczeniu. Liczba zabitych w czasie trąby powietrznej i pożaru w dniu 21 marca wynosi obecnie 1987 osób.

STACJA ŁODZI PODWODNYCH W CALAIS.

Paryz. — „Journal” donosi z wiarygodnego źródła, że niebawem zostanie przywrócona baza operacyjna dla łodzi podwodnych w Calais, którą Francuzi zaraz po wojnie światowej znieśli. — Ponieważ rząd francuski w budżecie na rok bieżący przewidział w tym celu pewne kredyty, rozpoczęto już wstępne roboty budowlane w Calais. Roboty prowadzone są w szybkim tempie, gdyż niebawem mają nadejść pierwsze jednostki.

NOWY MEZALJANS W KRÓLEWSKIEJ RODZINIE SZWEDZKIEJ.

London. — Ze Sztokholmu donoszą o bliskim zawarciu nowego związku morganatycznego w szwedzkiej rodzinie królewskiej. Trzeci syn następcy Bertil księcia Halland zamierza pojąć w ślady swego starszego brata Sigvarda. Zamierza ożenić się ze słynną z piękności Krystyną Barmbeck, córką znanego w kołach towarzyskich Sztokholmu bogatego przemysłowca, kapitana Nilsa Barmbecka.

Zarówno ojciec księcia Bertil, jak jego dziadek król Gustaw V sprzeciwiają się stanowczo temu małżeństwu przypuszczalnie jednak między księżką, który liczy zaledwie 22 lata, przeprowadzi swój zamiar, co pociągnie za sobą utratę praw do tronu i tytułu.

JUBILER OSZUSTEM.

Wiedeń. — Policja wiedeńska i amsterdamska wpadły na trop wyrafinowanego oszusta asekuracyjnego. Holenderski jubiler Maurycy Krakowski doniósł policji o zaginięciu przesyłki pocztowej z klejnotami, wartości 300,000 szylingów. Policja wiedeńska wszczęła dochodzenie i stwierdziła, że przesyłka nie zawierała żadnych klejnotów. Oszustwa dokonał sam jubiler w porozumieniu z wiedeńskim urzędnikiem pocztowym Roemerem w celu uzyskania premji asekuracyjnej. Obaj zostali aresztowani.

Ze świata

(X) **Koncentracja ludności miejskiej w różnych krajach.** Proces t. zw. urbanizacji, czyli koncentracji ludności danego kraju w miastach, posunął się najbardziej w Anglii, gdyż prawie połowa jej ludności, t. j. 45,2 proc. mieszka w miastach. Drugie po Anglii miejsce zajmuje obecnie okrojona Austria, gdzie stosunek ten wyraża się cyfrą 32,5 proc. (w samym tylko Wiedniu mieszka 28,6 proc. Austriaków). Na trzecim miejscu stoją Niemcy, w których koncentracja ludności w miastach wyraża się cyfrą 30,2 proc. W Stanach Zjednoczonych urbanizacja obejmuje 30 proc. ogółu ludności, w Holandii 27,2 proc., w Danii 20,4 proc., w Italii — 16,8 proc., we Francji 15,7 proc., w Szwajcarii 15,5 proc., w Szwecji 14,5 proc., w Belgii 11,6 proc., w Polsce 10,5 proc., w Czechosłowacji 10 proc., w Norwegii — 9 proc., w Rosji 6,5 proc. Należy jednak zauważyć, iż statystyka powyższa uwzględnia tylko te miasta, których ludność przewyższa 10,000.

(X) **Zdjęcie z lotu ptaka.** Tyfse razy po ukazując fotografie jakiejś miejscowości objaśniamy, że dokonano go z lotu ptaka. Nie wszyscy wiedzą jak się to robi. Otóż umieszcza się pod skrzydłami gołębia pocztowego miniatury aparat fotograficzny i w czasie lotu mechanizm zegarowy naciska w pewnym momencie sprężynkę i dokonuje zdjęcia. Następnie, po „wyładowaniu” ptaka, zdejmujemy się z niego aparat i wyjmujemy kliszę.

(X) **Największe cygaro na świecie.** Na wystawie międzynarodowej wyrobów tytoniowych, która odbyła się w Londynie w 1923 roku, znalazło się wśród okazów cygar największe cygaro świata. Mierzyło ono 60 centymetrów długości i kosztowało 15 szylingów. Na wypalenie takiego cygara potrzeba było nie mniej niż 3 godziny. A jednak cygara tego formatu miały swoich amatorów w kolonjach angielskich, gdyż firma, która je wyrabiała, sprzedawała ich za milion szylingów miesięcznie. Ekspedowano je w dużych skrzyniach metalowych po 1,000 sztuk, ale było to za „dobrych” czasów; dzisiaj w dobie kryzysu, cygara te nie znajdują już odbiorców.

(X) **Larwy muchy jako środek antyseptyczny.** W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieje specjalne laboratorium dla produkcji larw muchy, potrzebnych do gojenia ran. Wydaje się nam co najmniej dziwnym fakt, że larwy musze przyspieszają gojenie się ran. — Stwierdził to, zupełnie przypadkowo, w

czasie wojny światowej chirurg amerykański, dr. Baer, który zauważył, że łatwiej goiły się rany przeważane dopiero po upływie pewnego czasu, a oblegane przez roje much. Szczegółowe badania dr. Baer'a przeprowadzone po wojnie wykazały, że larwy much postawione na ranach, usuwają zgangrenowaną i martwą tkankę, nie pochłaniając wcale zdrowych komórek, a tem samem działają jako środek antyseptyczny. Wywody dr. Baer'a zostały zyczliwie przyjęte przez cały lekarski świat i obecnie chirurdzy posługują się preparatem larwy.

Świat potworów przedhistorycznych.

Profesor Lull, dyrektor muzeum paleontologicznego przy uniwersytecie w Yale (U. S. A.), jeden z najlepszych znawców fauny przedhistorycznej, zrekonstruował z odnalezionych na terenie południowej i środkowej Ameryki szkieletów zwierząt przedhistorycznych 40 dinozaurów, które w całej swej potwornej wielkości przedstawiają się oczom zwiedzającym muzeum. Stan, w jakim znalezione zostały kości i szkielety dinozaurów, pozwala wnioskować, zdaniem prof. Lulla, o ich niezwykłej sile dzikości i zapaści w walce. Wiele kości było naderżniętych, przegryzionych w taki sposób, iż uczone paleontolog twierdzi, że zżarcie te musiały powstać za życia potworów podczas starcia z innymi zwierzętami. Zrekonstruowany przez prof. Lulla tyrannozaur, największy i najdrapieżniejszy z potworów, załadniających

ziemię w okresie przedhistorycznym, mierzył 6 metrów wysokości; olbrzym ten posiadał uźbienie, wobec którego żęby rekin wydają się dziecinna zabawka, a pazury jego ostre są jak brzozy. Profesor Lull odkrył ten nowy rodzaj dinozaura, któremu nadał nazwę ceratopsus. Zwierzę to podobne było w pewnym sensie do nosorożca, ale bez porównania większe, o potężnym kilkometrowym ogonie, a dla obrony widocznie przed wrogami okryte pancerzem z łusek, podobnych do żółwiej skorupy. Na wielu z pośród 40-tu okazów dinozaurów znajdują się olbrzymie wyrwy, świadczące o ranach, jakie odniosły one w okolicy kręgosłupa podczas żaźartych walk między sobą lub ze swymi wrogami.

Wszystkie te gatunki olbrzymich ssaków znikły bez śladu z powierzchni ziemi. Rozmaite hipotezy stawiali uczeni, pragnąc wytłumaczyć ten fakt. Jedną z hipotez orzeka, iż prawdopodobną przyczyną wymarcia dinozaurów i pokrewnych istot były zmiany klimatyczne i terenowe. Zdaniem innych zaś przyczyną zmierzchu gigantów były mikroby, które zaatakowały skutecznie olbrzymich drapieżców i wywołały dziesiątkujące je choroby i epidemie. Ustalonej i jednolitej opinii nie ma wśród paleontologów w tej kwestii.

(X) **Głodujemy.** Człowiek może być się bez pokarmu, nie wyrządzając szkody swemu organizmowi, przeciętnie 30 dni; tyleż dni głódzić można psa. Gady mogą żyć bez pokarmu 23 miesiące, zwierzęta ssące umierają, gdy tracą 40 proc.

swojej wagi; stosunkowo najczęściej umiera im tłuszczu (80 proc.), najmniej mięśni sercowych (2 i pół proc.). Widzimy więc, że najniebezpieczniejsze do życia gany karmią się w czasie głodu pokarmem dostarczanym przez organy wewnętrzne.

Czy wiecie, że...

...bardzo ciekawy okaz techniki młodszej z przed 400 laty można zobaczyć w Wittenbergu, w Jagsthausen, w rodzinnym zamku niemieckiego rycerza G. von Berlichingen. Podczas szturmów mury Landshut stracił on rękę, poczynając skonstruowano mu niemiernie pomysłową protezę ze skomplikowanego połączenia kółek, sprężyn i drobnych deszczek. Przynajmniej ten w zupełności zastępował rycerzowi utraconą rękę.

...na północno-zachodnim wybrzeżu morza Martwego w odległości około 100 km. od miasta Jerycho, wybudowały wielkie zakłady przemysłowe, które się dobudowały z morza Martwego jego mineralne. Wykorzystano bardzo dogodne warunki lokalne, mianowicie ten znajdujący się przy brzegu morza, jaskini terasowaty i wznosi się coraz wyżej do gór Judejskich. Na tych terenach wybudowano system tam i kanałów. Popłynę się z morza wodę zawierającą w sobie ilości potasu i innych soli mineralnych.

Zalety.

„Można mówić o ciemnym obawiu, co się dzieje, ma ono jednak swoją zaletę; każda zapomina o wszystkich innych kłopotach...” (Tit-Bits)

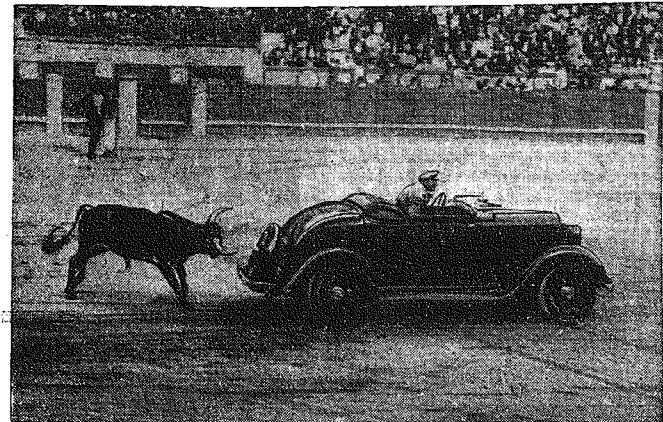
W banku.

— Chciałem złożyć w banku panów moją oszczędność, ale czy będę mógł je wycofać każdej chwili?

— Oczywiście! Naprzykład: pan złożył pieniądze, a jutro już może je pan odebrać, uprzedzając, 30-dniowym wypowiedzeniem.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO SOBOTA, 7 KWIEŃNIA.

Warszawa — fala 1415 m, moc 120 kW.
700 Audycja poranna. 1205 Koncert zespołu salonowego Braci Dorian. 1540 Skrzynka słuchacza. 1600 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rełasa (transm. ze Lwowa). 1640 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor L. Rogużyński. 1700 Nabożeństwo z Ojczyzny. 1715 Wilnie. Kazanie na temat „Wesel się Niech”. 1820 Koncert. 1925 Recytacje poezji. 1940 Wiadomości sportowe. 1947 Dziennik czarny. 2000 Miły wieczór. 2002 Audycja wierszowa. 2005 Miły wieczór. 2100 Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencja bieżąca omyślnie porad technicznych udzieli p. W. Frenkiel. 2115 Koncert Chopinowski w wykonaniu prof. Śliżkowskiego. 2200 Odczyt w języku wrocławskim „Polskość Pomorza” wygłosi dr. Fr. Szyfmanowski. 2215 Muzyka salonowa (płyty).



Zmotoryzowana walka z bykami. Dla zaspokojenia rozwydrzonych gości wprowadzono w Hiszpanii nowy sposób walki z bykami. Torreador walkę tę prowadzi, siedząc w aucie.

L. WOLFER

W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Zastęga z półotwartymi ustami, uczuła, jak przez całą jej istotę przeleciał prad, którego jednej iskierki wystarczało, by ożywić długi łańcuch uspijonych myśli, dotąd drzemiących na progu świadomości. W ciągu ulamka sekundy zrodziła się przedtem nieuchwytna idea nowej powieści i wszechwładnie opanowała umysł. Wszystkie myśli odczłapały precz, pozostała jedna, która ją niepodzielnie wzięła w posiadanie: pochwycić i ujarzmić w cudownym promieniu, zwiaśnia nadchodzącego natchnienia.

— Pańskiego ojca?... — wykrztusiła martwym, bezbarwnym głosem, jakby mówiła przez sen.

— Tak, ojca. Bardzo romantycznie, panno Henryko. Prawda? — Nie zdobyła się na odpowiedź. Fantazja literacka rozwinęła przed nią przepyszną galerję obrazów. — Jeśli pani sobie życzy, opowiem całą historję od początku.

Skinięta głowa, w oczach zamigotały gorączkowe światelka.

— Mój ojciec w bardzo młodym wieku został lordem Tyronelem. Dziadek na polowaniu zrułował z koniem tak niebezpiecznie, że zlamal kręgosłup. Śmierć nastąpiła prawie momentalnie. Jak pani wiadomo, moja babka była Polką i po polsku ojca wychowała. W dwudziestym piątym roku życia ojciec ożenił się. Z miłości, czy z rozsądku — nie wiem. Z tego małżeństwa urodziło się troje dzieci — najstarszy brat Ryszard, ja i siostra Mary. Zdaje mi się, że za wszyscy-

chich nas ojciec najwięcej lubił mnie. Rozmaitymi sposobami mnie wyróżniał, brał ze sobą na polowania, na wycieczki i w ogóle traktował, jak młodszego wiekiem przyjaciela. Może to wynikało stąd, że byłem bardzo podobny do ojca, może stąd, że chętnie pod wpływem babki uczyłem się po polsku i uważałem się prawie za Polaka. — Wyjął z portfela wyblakłą fotografię amatorka 6 na 9 i podał pannie Woydyńskiej. — To jest ostatnie zdjęcie. Ojciec miał wtedy pięćdziesiąt cztery lata.

Panna Henryka chciwym wzrokiem wpiła się w fotografię.

— Podobieństwo uderzające!... — Wziął zdjęcie, spojrzął czule i pieczołowicie schował do portfela.

— Pani jest filozofka, panno Henryko, więc naturalnie spodziewa się pani, że naszkicuję również i duchowy obraz ojca. Trudno będzie, bo u nas nie jest przyjętem i nawet nie wolno zaglądać innemu człowiekowi w duszę. Można jedynie wnioskować, a jak są mylnie te wnioski, sama pani wie dobrze. Mój ojciec prowadził tryb życia angielskiego magnata, któremu fortuna zapewniła absolutną niezawisłość. Jeździł do Londynu na posiedzenia Izby Lordów; czytał jakąś książkę, kiedy pogoda była zupełnie niemożliwa; brał udział w polowaniach, hodował psy; utrzymywał stale wyścigi gawa, jeździł na wszystkie wycieczki i na miętne lubił sport żaglowy. Nie wiem, czy inne sprawy mogły go interesować i w jakim stopniu. Zdaje mi się, że nie. Jednak mam przekonanie, że mój ojciec nie był zadowolony, a tembardziej szcześliwy. Krew słowiańska budziła się w nim raz po raz, a klimat i życie angielskie było dla niego czemś narzuconem. Oczywiście, to jest subiektywne wrażenie młodego i niedoświadczonego czło-

wieka. Natomiast wiem napewno, że zawsze był w złem uosobieniu, kiedy w niepogodę zasiadaliśmy wszyscy razem do stołu, moja matka nie mogła znieść, jeśli któs z nas przez zwykłą nieostrożność splamiło obrus. Największą plamką doprowadzała ją do stanu niesłychanego wzburzenia. Przypominam sobie wypadek, kiedy ze łzami wstała od stołu, bo ojciec przewrócił szklankę czerwonego wina. Od tego czasu ojciec pił przy wspólnym stole tylko wodę. — Uśmiechnął się, jakgdyby zawinił. — Przepraszam bardzo, panno Henryko, że nudzę panią drobiazgiami.

— Niech pan opowiada. Bardzo proszę — powiedziała błagalnie.

— Gdy się rozpoczęła wojna światowa, ojciec zgłosił się jako ochotnik. — Miał już wtedy pięćdziesiąt lat, ale jako pan Anglii nie mogli go nie przyjąć. Wówczas specjalnie dla niego stworzono honorowe i bezpieczne stanowisko za frontem. Ale ojciec się uparł, że chce służyć w pułku piechoty, jako zwyczajny Tommy. To, co teraz opowiadał pani, panno Henryko, to nie są moje osobiste spostrzeżenia; powtarzam, com słyszał od jego kolegów pułkowych, których prawdomówność trudno kwestionować. Ostatecznie ojciec został zwykłym żołnierzem, dzięki bezsensownej zachwalności, która, możliwe, była poprostu protestem przeciw dotychczasowemu skrepowaniu. Przynajmniej ja w ten sposób tłumaczę sobie istotne pobudki tego czynu: zbudził się w nim nieznośny czy wieżów Polak.

— Bardzo słusznie — zgodziła się Woydyńska. — Przyczyniło się trochę do tego i rozlane wino.

Kapitan Barker osądził, że panna Woydyńska jest wyjątkowo mądrą kobietą.

— Tak, to wszystko musiało być z sobą w związku. Mojego ojca trzeba było zawsze szukać w nieruszanej linji okopów, nawet wtedy gdy otrzymał awans na oficera. Pomimo szalonej odwagi, która czasami mogła się wydawać wprost nieprzytomną, nigdy nie był ranny, urlopu nie korzystał. Jedyny raz, w listopadzie 1917 roku spędził trzy dni w Paryżu. — Przerwał na chwile. — W ciągu tych trzech dni dziko szalał. Dowiedzieliśmy się tego przypadkowo, od jednej kobiety — ale to, właściwie, nie ma znaczenia.

— Pański ojciec jest wspaniały! — zwołala porywcz panna Woydyńska.

— Po skończonej wojnie ojciec wrócił do domu. Spotkałem się z nim w roku 1918 na Boże Narodzenie i stwierdziłem, że się bardzo zmienił. Oczywiście byłoby zupełnie zrozumiałe, gdyby zmiana była wynikiem psychozy, którą ludzie się nabawili wskutek długotrwałego siedzenia w okopach pierwszej linji — ale tak nie było w danym wypadku. Wcale nie tęsknił po polaci Flandrii, powrócił do wygodnego życia tak prosto i naturalnie, jakby przeszedł z jednego pokoju do drugiego. Wyglądał młodziej, świeżej... i to wszystko. Zarządzał z metą służby w marynarce, które ostrożność w czasie wojny nasuwała dla ilości tematów do żartowania; lekko okniwiał z mojego brata, że sprytnie wykorzystal drobne uszkodzenie nosa, by się urządził bezpiecznie na tyłach i śmiał się z matki, kiedy przelewała Izę z powodu plamki na obrusie. Wreszcie każdego dnia niepogody naumyślnie brzdącił — obrus. Ale widzi pani, panno Henryko, ten humor ojca — w moim przekonaniu absolutnie szczyry i nie robiony — zaczął mi się wydawać maską.